

To męska branża, ale odnajduję się w niej



Rozmowa z Anną Jankowską, prezesem Techniprot.

Pani Prezes, czy mogłaby Pani opowiedzieć, jak to się stało, że znalazła się Pani i w branży i w firmie Techniprot.

To był trochę przypadek, zwykła rozmowa z zastępcą prezesa Techniprotu - zapytałam go, czy nie ma pracy w firmie, okazało się, że był wakat w dziale handlowym i tak się zaczęło.

To było 25 lat temu?

Dokładnie. Byłam wtedy świeżo po maturze. Zaczęłam karierę w firmie jako pracownik w dziale handlowym. To były czasy, kiedy faktury pisało się na maszynie. W całej firmie był jeden komputer. Do dziś pamiętam, że moim pierwszym zadaniem, jakie sobie postawiłam, było stworzenie bazy danych na tym właśnie sprzęcie. Byłam więc inicjatorem rozwoju sieci informatycznej w Techniprocie.



Przeszła więc Pani każdy szczebel kariery w firmie?

Z samym Techniprotem jako firmą, która została producentem rozdzielaczy, wiąże się zaskakująca historia, bo w trakcie przemian ustrojowych została postawiona w bardzo trudnej sytuacji. Zajmowaliście się wtedy czymś zupełnie innym?

To prawda. Nagle wszystkie zamówienia zostały anulowane, a Techniprot był wówczas producentem akcesoriów medycznych, wag laboratoryjnych, mieszadeł hematologicznych, palników stomatologicznych, piłek do trepanacji czaszki, gwoździ kostnych i cała produkcja została w magazynie. Trzeba było szukać nowych pomysłów, rozwiązań, a w firmie pracowało wtedy około 200 osób.

Czyli katastrofa?

Zdecydowanie tak. Pojawiło się jednak zlecenie z zagranicy na wykonanie prostych rozdzielaczy. Techniprot nawiązał współpracę z walcownią w Czechowicach-Dziedzicach, która na podstawie naszych rysunków technicznych wyprodukowała prototyp rury (produkuje ją nadal) a przedsiębiorstwo pomalą weszło w nowy segment działalności. Także to, że jesteśmy producentem rozdzielaczy to też trochę przypadek, ale również zaangażowanie i determinacja członków spółdzielni.

A Pani rozwija się razem z firmą?

Tak to można określić. Uczyłam się i rozwijałam razem z Techniprotem. W tym czasie ukończyłam studia magisterskie, później jeszcze cztery podyplomowe: ZZL, ogólnomenadżerskie, inżynierskie i ostatnie MBA. W tym okresie zaczęłam kierować działem handlowym, następnie zostałam powołana do zarządu a od pięciu lat już samodzielnie kieruję firmą. Techniprot też się rozwijał i został liderem w produkcji rozdzielaczy oraz skrzynek metalowych. Cały czas dynamicznie rośniemy i rozwijamy się, między innymi zainwestowaliśmy w nową siedzibę (produkcja, magazyny, administracja), a przed nami kolejne niemałe inwestycje.

A firma jest bardzo „męska”?

Zdecydowanie tak.



A ile kobiet pracuje w Techniprocie?

Trzy. Ja i dwie księgowe.

Na ile osób?

Na 50, największą grupę stanowią pracownicy bezpośrednio produkcyjni. Szczerze powiedziawszy trudno mi sobie wyobrazić kobiety na produkcji, ponieważ to bardzo ciężka praca wymagająca dużej siły fizycznej. Poza tym byłyby problemy niby prozaiczne do rozwiązania, takie jak osobna szatnia czy łazienki. Zresztą kwestii nie ma, bo nie ma również kobiet chętnych do pracy przy produkcji.

A jak się zarządza taką „męską” firmą?

Dobrze. Po tylu latach wspólnej pracy pracownicy znają mnie a ja ich. Nie wszystkie decyzje są popularne, ale jeżeli widzą, że idziemy w dobrym kierunku to nie ma powodów do konfliktów. Ja też staram się nie stawiać spraw na ostrzu noża i mam podejście, że tak się wyrażę, koncyliacyjne. Chociaż czasem „tupnę nóżką”.

A czy sama branża jest też może coraz bardziej „kobieca” jak Pani to widzi na targach, spotkaniach branżowych czy podczas rozmów biznesowych?

No cóż, bez dwóch zdań, cała branża jest zdecydowanie zdominowana przez mężczyzn. Kobiety spotykam jedynie w działach sprzedaży, marketingu i księgowości. Jednak kluczowe stanowiska zajmują mężczyźni.

Co udało się Pani osiągnąć przez te pięć lat?

Zdecydowanie najważniejsze osiągnięcie to nowa siedziba na miarę XXI wieku. Mamy ugruntowaną mocną pozycję w swoim sektorze. Jesteśmy też pewną rzadkością na rynku, ponieważ mamy formalno-prawny status spółdzielni pracy. Wszystkie istotne i ważne decyzje dla firmy muszą być zaakceptowane przez członków spółdzielni, którzy są jednocześnie pracownikami Techniprotu.

Jaki widzi Pani scenariusz dla rozwoju Techniprotu? Czy uda się firmie nadal być liderem w swoim segmencie?

Rynek jest trudny i się zmienia, ale sądzę, że tak. Jesteśmy bardzo elastyczni. Zależymy nieco od koniunktury w przemyśle budowlanym, a ta mimo okresowych wahań nadal jest niezła. Rozwijamy się, pozyskujemy nowe rynki i klientów. W razie, gdyby sektor budowlany zwolnił, mamy zaplecze badawczo rozwojowe, które pozwoli nam na częściowe przeorientowanie się produkcyjne.

A jaki jest poziom eksportu w przychodach firmy?

To około 40 proc., ale nie odczuwamy ryzyka kursowego tak bardzo, gdyż importujemy część elementów do naszych rozdzielaczy ze strefy euro.

Sprzedajemy na rynki europejskie, azjatyckie, afrykańskie i do USA.



Macie dużą konkurencję w Polsce?

Kilku producentów jest, ale żaden z nich nie oferuje tak bogatego asortymentu, jak Techniprot. Produkujemy rozdzielacze o średnicach od 3/4" do 2", z miedzi oraz ze stali nierdzewnej. Konkurencja jest spora, również z Chin. Tamtejsze wyroby są jednak niskiej jakości, często wyprodukowane z materiałów bez miedzi w miedzi, bez atestów i dopuszczeń na polski rynek. Są więc tańsze, ale nie dają gwarancji niezawodnego użytkowania. Dla przykładu nasze najstarsze produkty, które mają ponad 25 lat nadal pracują bezawaryjnie.

Gdzie Pani widzi firmę za kilka lat, jakie ma Pani plany i wizje rozwoju Techniprotu?

Nasz pozycja na rynku jest dobra i życzyłabym sobie, żeby za kilka lat była przynajmniej taka. Rozwijamy się, zwiększamy produkcję, firma się rozrasta, ale na pewno zostaniemy w Pruszkowie, gdzie jest dla nas idealne centrum z punktu widzenia logistyki.

Jakie ma Pani hobby, zainteresowania?

W wolnych chwilach idę na fitness czy pilates, ale tych chwil jest naprawdę niewiele. Prowadzę też normalny dom (mam męża i dwie córki) więc prasuję, gotuję, sprzątam – jak większość kobiet. Nie żyję tylko pracą zawodową.

Bardzo dziękuje za rozmowę.

Również dziękuję.

Techniprot[®]

Techniprot powstał w 1955 r. na bazie i tradycjach pruszkowskiego rzemiosła, a jego nazwę przyjęto od techniki prototypowej. Ambicją zakładu była zawsze trudna, niepowtarzalna produkcja prototypowa i małoseryjna. Tradycja, fachowa i doświadczona załoga, prywatna własność oraz okazały potencjał produkcyjny są siłą sprawczą bogatej oferty wyrobów firmy używanych w nowoczesnych instalacjach centralnego ogrzewania i wody. Techniprot jako pierwszy w Polsce w 1991 r. podjął produkcję rozdzielaczy i aktualnie jest niekwestionowanym liderem w ich produkcji.

Opracowanie, redakcja.

Materiał objęty prawem autorskim. Publikacja w części lub w całości wyłącznie za zgodą redakcji.

KONTAKT

Techniprot[®]
[Techniprot](#)

Tel: +48 22 729 06 46, +48 22 758 77 49

Fax: +48 22 729 06 46

Adres:

Komorowska 24
05-800 Pruszków
☒